

WYNIKI SPORTOWE

„Śląsk” wchodzi do Ligi

Śląsk i Naprzód 2:1 (2:0)

Świętochłowice. Decydujący o mistrzostwie Polski w klasie A i o wejściu do Ligi mecz, zgromadził ponad 8000 widzów. Zwyciężyła drużyna „Śląska”, chociaż lepszą drużyną technicznie i taktycznie był „Naprzód”. Wskutek faktu, że o wejście do Ligi walczyły dwie drużyny śląskie, gra prowadzona była fair, bez tak częstych w takich wypadkach brutalności.

W pierwszej połowie nieznacznie

górował „Śląsk”, dla którego bramki strzelili w 7 min. Wienciek i w 43 min. Got. Jedyną bramkę dla pokonanych strzelił w 8 min. po przerwie Piec. Zawody prowadził sprawnie p. Sznajder, zaś z ramienia PZPN obecny był na meczu p. Janusz Mallow.

Dzięki temu zwycięstwu „Śląsk” zdobył definitywnie mistrzostwo polskiej klasy A i wchodzi do Ligi, mając 7 pkt., 2) „Naprzód” 3 pkt., 3) „Śmigły” 2 pkt. (c)

HOKEJ NA LODZIE

Pominięcie „Ogniska” wileńskiego przez P. Z. H. L. przy ustawianiu osemki finalistów rozgrywek o mistrzostwo Polski, wywołało energiczne protesty wileńskich hokeistów, którzy wysłali nawet delegację do prezesa P. Z. H. L. do Warszawy. W wyniku otrzymania przyrzeczenia, że związek poczyna wszystko, by Wilnianie zostali zaproszeni na turniej noworoczny do Krynic i w ten sposób mieli możliwość zetknięcia się z czołowymi drużynami polskimi oraz z Szwedami i Austriakami.

KOLARSTWO

Warszawa — Berlin, międzypaństwowy wyścig kolarski, odbędzie się w przyszłym roku w terminie 26. 8 do 2. 9. Start nastąpi tym razem w Warszawie. Z większych imprez przewiduje jeszcze kalendarz P. Z. T. K., propagandowy wyścig do morza na dzień „święta morza” w dniach 26. 8. do 2. 7.

LEKKA ATLETYKA

Rewelacja tegorocznego sezonu, Noi z „Sokoła” poznańskiego, przebywa obecnie w Warszawie, gdzie otrzymał posadę. Uczestniczą on na treningach do „Legii”, gdzie znajduje się pod okiem Kluka.

Prezesem warszawskich lekkoatletów wybrany został naczelnik Forys.

PIŁKA NOŻNA

Francja pokonała w Paryżu Jugosławie 3:2, Węgry natomiast pokonały w Dublinie Irlandję 4:2.

W Krakowie na chwałę sędziów piłkarskich doszło do poważnego zatargu wskutek którego około 20 sędziów złożyło swe legitymacje.

PIĘŚCIARSTWO

Lwowska Hasmonca pokonała w Krakowie Wawel 8:6. Niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna żydowska.

PŁYWANIE

Austria — Polska, spotkanie między-państwowe w pływaniu i piłce wodnej, mające się odbyć w grudniu we Lwowie w nowej pływalni, zostało odwołane i odbędzie się prawdopodobnie dopiero w lutym. Również nie doszedł do skutku obóz pływacki przed tem spotkaniem, gdy na 20 zawodników, osiemnastu odmówiło swego przybycia na obóz z powodu zajęć. Obecnie P. Z. P. zaproponował lwowskiemu związkowi przeprowadzenie zawodów ogólnopolskich, lecz mimo otrzymania wspaniałej pływalni, związek lwowski nie rozpoczął żywej działalności, gdyż P. Z. P. dotychczas odpowiedzi na propozycję nie otrzymał.

RÓŻNE

Ogólnopolska konferencja prasowa w Państw. Urzędzie w. f. i p. w odbędzie się 10 stycznia w Warszawie. Naczelny urząd sportu polskiego zamierza na tem zebraniu poinformować prasę z kierunkami swojej pracy oraz z zamierzeniami na przyszłość.

Walne obrady tenisistów

W Warszawie odbyły się walne obrady tenisistów, którym przewodniczył p. Kulej. Na prezesa wybrano ponownie p. inż. Gąsiorowskiego, na wiceprezesa p. plk. Steifera i p. inż. Millera, skarbnikiem p. Zielińskiego, sekretarzem p. Eigera, kapitanem sportowym p. Olchowicza. Mistrzostwo Polski na 1935 rok przydzielono do Warszawy, na 1936 r. do Lwowa, 1937 r. do Krakowa, 1938 r. do Katowic, 1939 r. do Poznania i 1940 do Łodzi.

Uchwalono, że kluby, które dają zawodnikom do rozgrywek o puchar Davisa względnie do zawodów międzynarodowych otrzymują 10 procent zysku, od klubu zarządzającego zawody, za każdego gracza.

OSTATNIE DEPESE

Polska nie płaci raty

PAT. komunikuje: Jak się dowiadujemy, Polska — podobnie, jak i inne państwa — nie uiści w dniu 15 grudnia r. raty długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Odpowiednia nota, na tych samych przesłankach co i noty przy poprzednich datach płatności rat długu wojennego, została złożona rządowi Stanów Zjednoczonych.

„Gospodarka” m. Krakowa

Na sobotniej rozprawie przeciwko b. zawiadowcom spółki „Caro”, obrona, opierając się na dotychczasowych wynikach procesu, zrzeka się przestępstwa powołanych przez siebie 18-tu świadków odwodowych.

Z wezwanych na sobotę świadków, pierwszy był słuchany św. Wawrzyski, dyrektor Banku Eskontowego, który w imieniu tej instytucji był członkiem rady nadzorczej „Caro”. Oświadczył on, że żdziwił się, gdy wszczęto dochodzenia karne, bo Landau nie popełnił nie karalnego. Coprawda w śledztwie wyraził się że Landau i dr. Porębski prowadzili interes niechlujnie, lecz trudno było im prowadzić interes racjonalnie, bo zawsze tylko gonili za pieniędzmi.

Dalszy ciąg procesu nastąpi dziś, w poniedziałek.

Komisja rozbrojeniowa gra w golfa

London (Tel. wł.). Po partji golfa wszyscy uczestnicy rokowań morskich w Londynie zegrali się na naradę, w czasie której uchwalono w przyszłym tygodniu przerwać obrady komisji rozbrojenia morskiego bez względu na to, czy do tego terminu nadejdzie odpowiedź Japonji na memoriał komisji. W obradach wzięli udział angielski minister sir Simon. Matsudeira, delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis i rzeczoznawca morski, admirał Stanley.

Kiepura w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) Kiepura wystąpił w piątek w wiedeńskiej Operze państwowej. Przed rozpoczęciem przedstawienia Kiepura przemówił do publiczności, prosząc ją o wzięcie udziału w zbiorce na rzecz bezrobotnych. Zbiórka przyniosła okazałą sumę. Przez cały czas przedstawienia Kiepura był przedmiotem gorących owacji ze stro-

ny publiczności. Po przedstawieniu przy wejściu do gmachu opery zebrał się tłum, który zmusił Kiepurę do odśpiewania kilku pieśni. Koncert uliczny trwał przeszło 10 minut.

Samochód runął do kanału

Berlin. (PAT) W nocy na sobotę wydarzyła się na szosie Sossen-Mittenwalde pod Berlinem straszna katastrofa samochodowa, która ze względu na panującą zmkro zauważono dopiero wczoraj nad ranem. Wskutek panującej mgły samochód pasażerski, wiozący 3 osoby, właściciela restauracji, oficera policji i kupca, stoczył się do kanału, przyczem wszyscy pasażerowie utonęli.

Skazanie

Oberschl. Discontobank

Katowice. (PAT) Wczoraj został ogłoszony wyrok sądowy w sprawie skargi nadzoru sądowego Wspólnoty Interesów przeciwko Obeschlessische Discontobank w Chorzowie, oskarżonemu o podstępny zapis hipoteczny nieruchomości Wspólnoty Interesów celem zabezpieczenia bankom niemieckim pieniędzy, które one pożyczęły Wspólnotę Interesów. Sąd uznał stanowisko, wyrażone przez Wspólnotę i zasądził Obeschlessische Discontobank na wykreślenie ostrzeżenia hipotecznego oraz na wydanie żądanych pełnomocnictw, jak również na kosztu w kwocie 153.840 zł, nadając wyrokowi natychmiastową wykonalność. Motywy wyroku podane zostaną w najbliższym czasie stronom na piśmie.

Miriam posłem w Tallinie

Warszawa. (PAT) Jak się dowiadujemy, naczelnik wydz. prasowego M. S. Z. Przesmycki został desygnowany na stanowisko posła R. P. w Tallinie Agreement dla posła Przesmyckiego zostało już udzielone.

Tallin. (PAT) Estońska Ag. Tel. donosi: Rządca poselstwa estońskiego w Londynie, Markus, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Estonji w Warszawie.

Obchód Mickiewiczowski w Rydze

Ryga. (PAT) Wczoraj w przepięknej sali Teatru Polskiego w Rydze odbył się obchód ku czci Mickiewicza, urządzony dla młodzieży szkół powszechnych. Program obchodu obejmował odczyt o wieszcu polskim i deklamację jego utworów.

W czterysta lat po odkryciu Kanady

W Gaspé w 1534 i 1934 — Udział delegacji francuskiej — Znamienne słowa — Indianie ze szczepu Mikmaków — Śpiewający kardynał — Naśladowcy Cartiera

Gdy Jakób Cartier wylądował po trzymiesięcznej żegludze na nowej ziemi kanadyjskiej, był najsilniej przeświadczony, że stanął na brzegach Azji, do której dotarli najbliższą drogą. Było to 24 lipca 1534 roku.

Na przykładzie zatoki Gaspé Cartier zatyka krzyż. Ziemię, na której stanął oddał niezwłocznie pod panowanie kościoła i Francji. „Zbiliśmy, pisze o historycznym fakcie, krzyż wysoki na 30 stóp, z napisem „Niech żyje Francja” i postawiliśmy go na wzgórzu w obecności licznie zbiegających się Indian. Przypatrywali się oni bacznie wszystkim ceremoniom przy stawianiu krzyża. Postawiliśmy krzyż, uklękliśmy wszyscy, adorując znak zbawienia na ich oczach, równocześnie dawaliśmy im znaki, spoglądając i wskazując na niebo, że stamtąd pochodzi nasze zbawienie. Indianie zrozumiawszy nasze znaki ucieszyli się bardzo”.

Od tej chwili minęły 4 wieki. Przez całe dwa ostatnie bohatery katolicy francuscy, bronąc musieli ustawicznie swego symbolu ojczyzny i religijnego przed ciężką zabobną łapą angielską. I obstali zwycięsko wobec herezycznej zaciekleści. To też, gdy uciszyły się zapawy purytańskie, katolicy kanadyjscy w blaskach triumfu święcą swą wielką rocznicę.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się 25 sierpnia, z chwilą przybycia do Gaspé okrętu „Champlain” wiozącego przedstawicieli starej Francji. Przyjęto ich nader serdecznie. Kanadyjska flota morska i powietrzna asystowała statkowi francuskiemu, na

którym znajdował się reprezentant Francji, minister Flandin, Henryk Bordeaux, członek Akad. Francuskiej, Charłéty, rektor Uniwersytetu Paryskiego, kanonik Boisard, delegat ks. kardynała Verdier, i wielu innych w liczbie 140. Powitali ich uroczystie p. Benet, pierwszy minister Kanady, p. Rhodes, minister skarbu, ks. kardynał Villueuve, arcybisk. Kwebeku i bisk. Ross z Gaspé.

Pochód z gośćmi skierował się ku pomnikowi pamiętkowemu. Po wygłoszeniu licznych mów, odsłonięto krzyż. Rozległy się dźwięki Marsyljanki i angielskiego hymnu narodowego. Stojący na morzu okręt „Champlain” uczcił go salwą artyleryjską.

W niedzielę 26 sierpnia kardynał Villueuve odprawił sumę pontyfikalną w katedrze w Gaspé, w czasie której Mgr. Roy, rektor uniwersytetu „Laval” z Kwebeku wygłosił kazanie okolicznościowe.

„Champlain” miał opuścić Gaspé już w sobotę wieczorem, lecz na prośbę ministra Flandin wyruszone dopiero w niedzielę w południe. Minister chciał bowiem koniecznie wysłuchać mszy pontyfikalnej, udał się więc wraz z całą delegacją francuską do katedry. Znamienne przytem było oświadczenie francuskiego ministra, że chociażby „Champlain” musiał koniecznie rychlej opuścić zatokę gaspejską, on zostałby pomimo to na mszy św., innym statkiem chcąc dogonić swój okręt. Ten postępek oficjalnego przedstawiciela Francji wywarł bardzo dodatnie wrażenie na religijnych Kanadyjczykach.

Niemniej znamienne były słowa tegoż ministra wypowiedziane przy odsłonięciu pomnika. „Uważam, że my Francuzi jesteśmy nie tylko odkrywcami ziem nowych i twórcami nowych państw, lecz jesteśmy również odkrywcami dusz. Kiedy Cartier i jego towarzysze czuli się opuszczeni przez wszystkich, wtedy tylko gorący płomień służby Bożej rzucający snopy światła na ich szczytne posłannictwo ludzkie, dodawał im sił i otuchy. Chcąc niechcąc uznać musimy z najgłębszym przekonaniem moc ideału chrześcijańskiego... Kiedy tak jak dzisiaj pod znakiem pamiętnego krzyża w Gaspé obchodzimy czcigodną pamiątkę zleconego nam szlachetnego ideału, uprzytomnijmy sobie nasze ludzkie obowiązki, które na nas czekają. Wzmocnijmy te więzy już zadzierżgnięte przez pamięć wspólnych poświęceń przeszłości i zacieśniajmy je jeszcze mocniej, by przyczyniły się one do sprowadzenia upragnionego pokoju na obydwa ukochane kraje. — Jest to serdeczne życzenie zlecone mi do wyrażenia go wam w imieniu narodu francuskiego, rządu i republiki.”

Na uroczystość odsłonięcia krzyża przybyła również delegacja Indian z dwoma wodzami na czele ze szczepu Mikmaków. Ich to przodkowie przyjechali na swej ziemi Cartiera, by więc w uroczystej chwili nie zapomniano o tem, przyszli powitać Francuzów i „dać” im rękę.

Francuzi ze starego kraju nie przyjechali z próżnym rękoma. Szereg znakomitości kanadyjskich udekorowany został krzyżem Legji Honorowej. Szczególniej tu wyróżniono osobę ks. kard. Villueuve, który otrzymał wielki krzyż Legji Honorowej, czyli największy stopień odznaczenia. Z grona kardynalskiego dotychczas tylko kard. Gasparri został wyróżniony tak wysokim odznaczeniem.

Nadmienić wypada, że kanadyjski

kardynał do kardynalskiego paljusza doszedł zaledwie w kilku latach. Przed pięćmioma laty był jeszcze zwykłym ojcem w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Marji Niep. stojącym na czele zakonnego seminarjum. W r. 1929 zostaje biskupem w Gravelbourg, skąd w r. 1931 przenosi się na prymasowską siedzibę do Kwebeku. — Swą nadzwyczajną serdecznością i prostotą zdobywa sobie serca wszystkich. Z podróży jego na uroczystości do Gaspé, opowiada się anegdotę o śpiewającym kardynale. Pociąg specjalny wiozący uczestników, zatrzymywał się po drodze, by pasażerowie mogli zwiędzić okolicę. Na pewnej stacji kardynał, podziwiający nadzwyczajny porządek dworcowy, dowiedział się, że naczelnik stacji jest ojcem aż 10 dzieci. Konieczność chciał je wszystkie zobaczyć. Po szczęśliwym egzaminie o Jakóbie Cartier, zapytał naraz dwóch malców czy potrafią śpiewać, umiały, lecz zacenowani nie miały zbytnej ochoty. Wtedy rzekł rozbawiony kardynał, że jeśli dzieci zaśpiewają to on im również zaśpiewa. Malcy dali się przekonać taką obietnicą i po wykonaniu „Braci Jakóbów” przysła kolej na kardynała, który dotrzymał obietnicy ku wielkiej radości wszystkich obecnych.

Religijno-narodowy jubileusz kazał poświęcić też uwagę apostołskości nowej Francji. Przez całe cztery wieki Francuzi wiernie trzymali się tradycji Cartiera, który pierwszy Indianom wskazywał na godło zbawienia. Dzieło ewangelizacji Indian prowadził od 17 wieku Franciszkanie i Jezuici, częściowo księża świeccy, aż wreszcie w ostatnim wieku Misjonarze Oblaci dokonał sprawy, zapuszczając się aż po sam biegun Północny, pisząc swem heroizmem chwalebą kartę w historii Francji i Kanady.

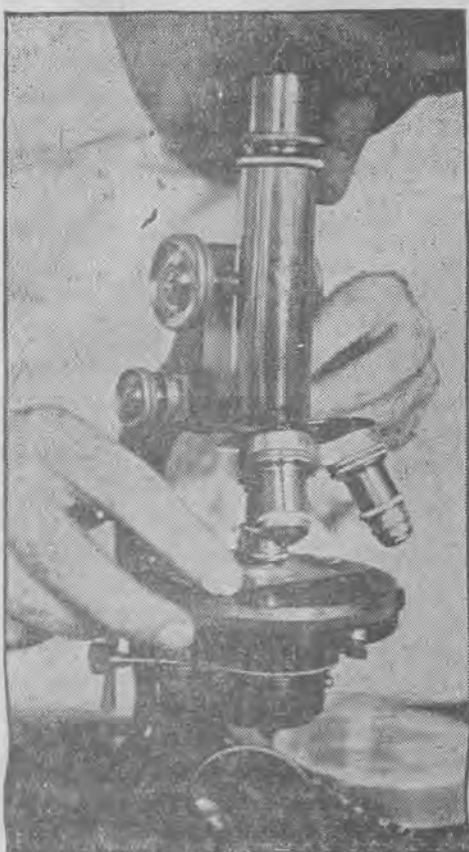
J. M.



Zacięty bój z mikroorganizmami

Świat mikrobów, to świat niedostrzegalny gołym okiem, świat groźny i nie zupełnie jeszcze zbadany, świat, żyjący swoim własnym życiem i według swoich praw.

Mikroby są najmniejszymi ze wszystkich istot żyjących. Naprzykład największy z mikrobów kuleczkowych posiada średnicę 2/1000 milimetra. Wiele bakterij chorobotwórczych jest niewidzialnych nawet dla oka uzbrowionego w najsilniejszy mikroskop. Są to bakterie ospy, wścieklizny, paraliżu dziecięcego i różnych gorączek tropikalnych.



BADANIE ŻYCIA BAKTERYJ

Podział bakterij według ich wyglądu ustanowiony został przed 60 laty przez F. Cohna i obowiązuje po dziś dzień. Według tego systemu odróżnia się trzy kształty zasadnicze mikrobów: kulkę, łaskę i śrubę (cokkus, bazillus, spirillum). W tych trzech klasach zasadniczych istnieją przeróżne formy pośrednie.

Świat mikrobów, poddany badaniom i wtłoczony w długie próbówki, zatkałe watą, nie wygląda zbyt groźnie, ale gdy sobie uświadomimy, że wystarczy tylko wyciągnąć korek z waty, a możemy zetknąć się n. p. ze śmiertelną cholera, czy dżumą, odczuwamy lekki dreszczyk, który nie można nazwać przyjemnym...

CHOLERA I DŻUMA W PRÓBÓWKACH

Utrzymywanie przy życiu pensjonariuszy w próbkach — mikrobów — jest dosyć skomplikowane. Każda bakterija musi otrzymać odpowiednią „pożywkę”, na której dopiero rozwija się prawidłowo. Z próbówki przenosi się ją platynowym drucikiem pod mikroskop i obserwuje jej rozwój. Do najgroźniejszych należą oczywiście bakterie chorobotwórcze, to też w ich opanowaniu i zwalczaniu wysiła się ludzkość.

Bakterie rozwijają się najlepiej w temperaturach, odpowiadających każdej z nich. Przy niskiej temperaturze mikroby nie giną i gdy powracają do korzystnych dla siebie warunków, odzyskują swoją żywotność. Nawet najniższe temperatury, jak np. minus 180 stopni — temperatura płynnego powietrza — nie niszczą żywotności mikrobów. Zupełnie inny skutek wywierają temperatury wysokie, które już przy 50—60 stopniach zabijają przeważną ilość mikrobów.

Właściwości mikrobów są różne. Są mikroby, które nadają zepsutemu mleku barwę niebieską, są też mikroby,

które powodują fosforescencje morza między zwrotnikami.

Niektóre mikroby, hodowane sztucznie przez czas dłuższy, zmieniają swoje kształty pierwotne i tracą nieraz swoje właściwości chorobotwórcze. Odświeżenie takich kultur dokonuje się przez ponowne przeniesienie na organizm zwierzęcy.

Są mikroby, które nie mogą istnieć bez tlenu — powietrza — są także bakterie, które rozwijają się bez tlenu, a są i takie, które mnożą się bez względu na to, czy dostarcza im się tlen, czy też nie.

SZCZEPIONKI

W cichych pracowniach bakterjologicznych, na małej płytce szklanej, umieszczonej pod soczewką mikroskopu, toczy się walka ze śmiercią. Walka nieublagana, trwająca nieraz lata całe, walka, która nierazko kończy się śmiercią badacza. Pierwsze wyniki badań wypróbowuje się na zwierzętach, najczęściej morskich świnkach, królikach i białych myszach. Lecz ponieważ organizm zwierzęcy nie reaguje w pewnych wypadkach identycznie z organizmem ludzkim, często lekarze dokonują próby na sobie samym. Droga



PRACA W ZAKŁADZIE MIKROBIOLOGJI PRZY UNIWEKSYTECIE POZNAŃ

żmudnej i ofiarnej pracy powstają szczepionki, zapobiegające zakażeniom i surowice, zwalczające mikroby w naszym organizmie.

Obserwacji żyjących bakterij dokonuje się przy pomocy najsilniejszych mikroskopów, zaopatrzonych w specjalne urządzenia oświetlające. Tylko w ten sposób można odróżnić od otoczenia bezbarwne bakterie. O wiele lepiej dostrzega się przez obiektyw mikroskopu preparaty barwione przy pomocy aniliny, którą mikroby doskonale przyjmują. Stosując metodę podwójnego barwienia, można zabarwić bakterie na jeden kolor, a substancję, w której przebywają, na drugi kontrastowy. Np. wykonując preparat zarazków gruźlicy barwi się mikroby na czerwono, a otoczenie — wysięk — na zielono.

Dzisiaj rozporządzamy już całym szeregiem szczepionek i surowic. Wystarczy tylko przypomnieć szczepionki takie, jak przeciwgruźlicze, Calmettea, przeciwtyfusowe, przeciwko cholera itd. Do surowic „najpopularniejszych” zaliczyć można surowice przeciwko szkarlatynie, dżumie, tężcowi i dżumie. Ta ostatnia, mająca zastosowanie wyłącznie na Dalekim Wschodzie, jest jednak mało skuteczna i wymaga dużego dawkowania, dochodzącego nawet do kilku litrów.

CZY WOJNA BAKTERYJNA JEST GROŹNA?

Jeżeli się już mówi o nieszkodliwianiu mikrobów, mimowoli przychodzi na myśl wojna bakteryjna, która

tak się straszy ostatnimi czasy biedną ludzkość, właśnie w dobie ogólnego pragnienia pokoju...

Czy istotnie byłaby tak groźna? Nie!

Zdaniem bakterjologów, n. p. bomba rzucona z samolotu, a napełniona bakteriami chorobotwórczymi, nie wyrządziłaby tak wielkiej szkody, jakby można przypuszczać.

Bakterie, aby mogły się rozwijać i żyć, a tem samym zakażać, muszą posiadać odpowiednie warunki, które nie zawsze znajdują po wyzwoleniu się z powłoki pocisku. Światło, promienie słoneczne, temperatura, zmieniająca się w ciągu dnia i wreszcie gleba, na którą bakterie spadną, wszystko to może w mniejszym, lub większym stopniu zneutralizować działanie zarazków. Poza to należy wziąć pod uwagę, że gorąco, wytwarzające się w chwili wybuchu pocisku, również nie pozostaje bez wpływu na żywotność mikrobów i może je zniszczyć. Pozostaje więc zakażenie bakteriami wody w studniach i źródłach. Ale i tu zdarzyć się może, że mikroby, natrafivszy na nieodpowiednie warunki, zginą, zanim zdążą dostać się do organizmu żywego. Dużę znaczenie w tym wypadku posiada

żyć. W każdym jednak razie nie należy jej wyolbrzymiać i nadawać wagi, jakiej nie posiada.

PRACA ZAKŁADÓW BAKTERJOLOGICZNYCH

Badania nad mikroorganizmami, ich życiem i zwalczaniem epidemij koncentrują się u nas w Państwowym Zakładzie Higijeny. Ścisłe współpracują z nim i są niejako jego filjami zakłady bakterjologiczne przy poszczególnych uniwersytetach. Zakłady te poza pracą ściśle naukową pracują wydatnie na polu niesienia pomocy lekarskiej ludności, przeprowadzając bezpłatne szczepienia ochronne (przeciwko durowi brzuszemu, czerwonca, dyfterytowi, szkarlatynie i t. d.), oraz wytwarzając same niektóre szczepionki i surowice, jak n. p. szczepionkę przeciwgruźliczą Calmette'a. Również sporządza się tutaj aut szczepionki w wypadkach przewlekłych, ropnych zapaleń skóry, t. zw. czyrączności skóry.

TYPUS NA USŁUGACH ROLNIKÓW

W tem miejscu godzi się również przypomnieć rolę zakładów mikrobiologicznych w zwalczaniu niektórych plag życia codziennego, jak n. p. plagi myszy polnych przez wytwarzanie i stosowanie specjalnej trucizny t. zw. „tyfusu mysiego”. Środek ten okazał się bardzo skuteczny i oddał wprost nieocenione usługi rolnikom.

MIKROBY SĄ TEŻ POŻYTECZNE

Nie należy sądzić, że wszystkie mikroby są wrogiem człowieka. Bakterjom zawdzięczamy wegetację roślinną. Bakterie powodują rozkład martwych substancij organicznych, bakterie umożliwiają ziemi przyjmowanie azotu z powietrza i bakterie w ten sposób przyczyniają się do powstawania roślin. Liczne rodzaje mikrobów są na usługach naszego życia codziennego i przemysłowego. Bez mikrobów byłoby niemożliwe nie tylko zsiadanie się mleka, ale również bez nich nie możnaby było piec chleba, wyrabiać serów, garbować skór i wytwarzać piwa i wina.

MIKROBIOLOGJA — WIEDZA WYBRANYCH

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się młodzieży akademickiej do tego działu specjalności lekarskiej, to stosunkowo mały procent studentów poświęca się tej specjalizacji. Być może wpływają na to złe widoki przyszłości materialnej, lub też brak środków na studia w tym kierunku.

W każdym razie jest to praca niezmiernie ciekawa, aczkolwiek żmudna i wymagająca nieraz dużego poświęcenia, dająca jednak dużo możliwości twórczych.

Lech



ZASTRZYKIWIWANIE MORSKIEJ ŚWINKI WYPRODUKOWANEJ, NOWEJ SZCZEPIONKI

Kobiety pracujące w nocy ukrywa się w zakamarkach

Mija obecnie dziesięć lat od wejścia w życie ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych — Mimo wszystko, fatalne warunki pracy i młodocianych w przemyśle nie uległy większej poprawie, wysysk trwa nadal

W roku bieżącym mija już 10 lat od chwili, gdy weszła w życie (2 lipca 1934 r.) polska ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych, wniesiona do sejmiku przez posłankę Klubu narodowego p. Wandę Ładzińską.

Wprowadzenie tej ustawy było bezwzględnie konieczne, liczbą kobiet i młodocianych, zatrudnionych w przemyśle wzrastała stale, (kosztem mężczyzn) zwłaszcza w 6 głównych gałęziach przemysłu, a więc w tekstylnym, chemicznym, poligraficznym, odzieżowym, papierniczym i spożywczym i kwestja ochrony tych olbrzymich rzesz kobiet pracujących przed wyzyskiem pracodawcy, oraz stworzenie im znośnych warunków pracy była niezbędna — tembardziej, że kobiety pracujące słabo, a raczej prawie wcale niezorganizowane zawodowo, nie umiały i nie mogły same bronić swych praw.

Kwestja tolerowania, bądź zwalczania pracy zawodowej kobiet, niepokoi z coraz większą siłą umysły współczesnych. Ustalono przyczyny ekonomiczne (nieodpowiedność zarobków mężczyzny, brak środków do życia kobiet samotnych), jak i przyczyny moralne i socjalne (pęd do usamodzielnienia się), które wpłynęły na wzrost zatrudnienia kobiet w przemyśle. Cokolwiek jednak wymyślono „za i przeciw“ pracy kobiet — pozostało faktem, że olbrzymia, wielomilionowa armia kobiet tkwi na posterunku w swej pracy zawodowej, że z postępującego tego niełatwo i nieodrazą ustąpi — i że praca ich wyzyskiwana przez pracodawcę, musi być uregulowana i chroniona przepisami prawnymi, zagwarantowanymi przez państwo.

Ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych, wprowadzona w życie tylko dzięki usilnemu naciskowi kobiet-posłanek miała wnieść element uzdrowienia do fatalnych warunków pracy kobiecej w przemyśle. Życie jednak i doświadczenia lat następnich wykazały, że owe szeroko rozbudowane projekty dobrodziejstw i ułatwień w pracy musiały w praktyce ulec znacznej redukcji.

Dodatnie i ujemne skutki ustawy

Ustawa nie szła oczywiście na rękę pracodawcom. Pierwsze już lata po wejściu jej w życie — to przede wszystkim okres usilnego poszukiwania sposobów... „wykręcania się“ od obowiązujących przepisów, obciążenia prawa, byle tylko uwolnić się od narzuconego ciężaru świadczeń i utrudnień. Do znanych wypadków należało np. — w mniejszych zakładach przemysłowych — zatrudnianie — 99 kobiet zamiast 100, by uniknąć obowiązku zakładania żłobka, lub też ukrywanie kobiet pracujących w nocy w różnych zakamarkach i tajemnych ukryciach, w razie nadejścia niespodziewanej kontroli. Niewyczerpana była i jest pomysłowość pracodawców w omijaniu przepisów, chroniących kobiety; wiele z nich nie jest wogóle wykonywanych (np. większość robotniczek czeka się w ogóle urlopu w obawie przed utratą pracy).

Obwarowanie pracodawców przepisami ochronnymi zniechęciło wielu z nich do pracy kobiet — jeżeli większość z nich nie rezygnowała z pracy kobiecej to głównie dlatego, że jej zarobki były śmiesznie niskie, wynosząc stale od 30 do 50 proc. zarobków mężczyzn.

W każdym razie istnienie przepisów o ochronie pracy kobiet — wpływający z jednej strony na pewne polepszenie losu kobiety pracującej — z drugiej strony pogorszyło jej sytuację na rynku pracy, zwłaszcza, że pogłębiający się kryzys gospodarczy wywołał ogólny spadek liczby zatrudnionych.

Spadek zatrudnień

Spadek zatrudnienia kobiet w przemyśle, wywołany powyższymi przyczynami, zaznaczył się w ciągu ostatnich 4 lat bardzo wyraźnie, we wszystkich gałęziach przemysłu. Uwidacznia to dostatecznie zestawienie procentowego stosunku kobiet zatrudnionych w przemyśle (ilość kobiet wobec ilości zatrudnionych mężczyzn) w pierwszych la-

tach niepodległości i w ostatnim roku 1933 (dane na 1 stycznia 1934 r.):

przemysł	pierwsze lata niepodległości	1. 1. 1934
włókienniczy	56%	54.8%
metalurgiczny	27%	14.3%
chemiczny	31%	23.8%
papierniczy	47%	37.8%
poligraficzny	46%	31.1%
drzewny	19%	13.3%

Jak widzimy, pomimo wahań i spadku zatrudnionych, liczba kobiet pracujących w przemyśle jest znaczna i wobec tego musiała powstać instytucja (Inspektorat pracy), która w pewnej chociaż mierze gwarantowała wykony-

wanie ustaw o ochronie pracy tej kategorii robotników, pod każdym względem najslabszych w walce o swoje prawa, poddających się z łatwością wyzyskowi.

Inspektorci

Wielkie usługi w stosowaniu kontroli nad ochroną pracy kobiet i młodocianych położyły przede wszystkim inspektorci i podinspektorci pracy, które dzięki swej energii, taktowi, umiejętności podchodzeniu do spraw, wymagających niejednokrotnie serca i miękkości kobiecej — zyskały sobie szybko zaufanie robotników i powszechne uznanie dla swej pracy.

Na stanowisko pierwszej inspektor-

ki pracy dla spraw kobiet i młodocianych została powołana w r. 1927 p. Halina Kraheńska; w latach następnych szeregi inspekcji kobiecej wzrosły tak, że obecnie inspektorów i podinspektorów wynosi około 10 proc. ogólnej liczby inspektorów pracy.

Szczególnie ważną i owocną w skutki okazała się interwencja inspektorów pracy w związku z zatrudnieniem młodocianych. Sprawa pracy młodocianych jest problemem specjalnej wagi, obfituje niestety w liczne anomalje — zajmujemy się więc tą kwestją w oddzielnym artykule.

ALINA ORZECZOWSKA.

Reichswehra nie życzy sobie przymierza z Polską

Według tajnego memorjału reichswehry „stan ducha w wojsku polskim odzwierciedla głębokie rozterki, istniejące w kraju“ (?)

napisał profesor Stanisław Stroński

Podobnie, jak po pożarze Reichstagu z 27. II. 1933 komitet międzynarodowy ogłosił słynną t. zw. „Księgę Brunatną“ o tej sprawie na tle objęcia władzy przez kanclerza Hitlera, tak teraz komitet ten pod przewodnictwem socjalistycznego polityka szwedzkiego, b. prezesa rady ministrów, sen. J. Brantinga wydał t. zw. „Księgę Białą“ o zajściach, związanych z krwawą nocą 30. VI. 1934 w Niemczech.

Wśród ogłoszonych dokumentów znajduje się tajny memorjał grona generałów i wyższych oficerów Reichswehry z 18. VII. 1934 do ówczesnego prezydenta Rzeszy feldmarszałka von Hindenburga. Jest to skarga o zamordowanie bez obwinienia i bez sądu, w sposób urzędowo-skrytobójczy, gen. von Schleichera, jednego z twórców Reichswehry i jej potem ministra oraz kanclerza Rzeszy w r. 1932, wraz z żoną, a także gen. von Bredowa. Nawłazane są jednak do przedstawienia tej sprawy także uwagi o konieczności zmiany kierunku, sposobu i składu rządów w Rzeszy, a także zmiany polityki zagranicznej, co dla nas jest rzeczą najbardziej zajmującą, tem bardziej, że obok uwag o zrażeniu sobie Anglii i Włoch, na czoło wybiła się pogląd na stosunki Niemiec z Polską, a w związku z tem także i z Rosją.

O Polsce powiedziano w tym memorjale z kół Reichswehry:

„Jest rzeczą niemal pewną, że rokowania z Polską doprowadzą także do porozumienia o współdziałaniu wojskowym (? — red.). Zapytujemy się jednak z głębokim niepokojem, czy ze stanowiska wojskowego możemy na tem coś zyskać. Sprawozdania nasze wskazują, że zaopatrzenie techniczne wojska polskiego nie może być uważane za wystarczające (? — red.). Niski poziom umysłowy żołnierza polskiego jest notoryczny (? — red.). Stan ducha w wojsku odzwierciedla głębokie rozterki, istniejące w kraju (? — red.). Gospodarczy stan Polski jest oplakany. Nadto zaś szeroko rozlana sympatja wobec Francji istnieje ciągle i to w kołach bardzo dużej wpływu mających...“

„Zagraniczna polityka Francji skierowała się ku zbliżeniu z Rosją i powiodło się jej to osiągnąć. Zarzucenie tradycji Bismarcka przez kierowników naszej obecnej polityki zagranicznej rzuciło Rosjan w ramiona Francuzów... Sądźmy, że jest rzeczą niezbędną, byśmy zaniechali obecnej naszej polityki wschodniej, a starali się wszelkimi sposobami przywrócić nasze dawne stosunki z Rosją. Tylko w ten sposób możemy uchylić niebezpieczeństwo walki na dwu frontach. Musimy przeto narazić się na oziębienie naszych stosunków z Polską. Sądźmy, że sojusz z Rosją i z Włochami winien tworzyć podstawę naszej polityki zagranicznej.“

„Zmiany, które wskazujemy w dziedzinie naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej, są, naszym zdaniem, niezbędne dla przygotowania zwycięskiej wojny...“

Widać z tego przedstawienia rzeczy, że Reichswehra nie lubi Polski i chętnie maluje stan rzeczy u nas w najczarniejszych barwach. To nie nowina. Jeśli w Niemczech mogły być odcienie większej lub mniejszej zaciekłości wobec Polski, zależnie od kraju lub warstwy społecznej, to w każdym razie Reichswehra, silnie zaprawiona pierwiastkiem prusko-junkierskim, należała zawsze do ognisk nienawiści ku nam zgęszczonej i przeżnej.

Będzie się oczywiście mówiło, a nawet już powiedziano, że ten memorjał jest podrobiony. Jedno jednak jest pewne. Jeśli nawet tak, to podrobiony on jest z doskonałą znajomością pojęć i poglądów kierowników Reichswehry.

Wiadomo bowiem, że już gen. von Seeckt, główny twórca Reichswehry i

niejako uosobienie jej poglądów, ostrzegal przed narodowo-socjalistyczną polityką zrywania z Rosją, tak, jak wiadomo, że porozumienie niemieckorosyjskie w Rappallo z r. 1922 było pielęgnowane przedewszystkiem przez Reichswehrę i urzeczywistniane własnej przez nią najżywiej w duchu tajnych porozumień i zamysłów współdziałania wojskowego. To są trwałe poglądy Reichswehry. A to, co dziś jest poglądem Reichswehry, nietylko może być, ale poprostu będzie jutro poglądem kół rządzących Rzeszy. Ponieważ zaś osią tego poglądu jest zepchnięcie Polski z odrodzenia i z pochodzą w górę, znowu w upadek i zależność od Niemiec, ani na chwilę zapominać nam nie wolno, że tak na Polskę patrzy Reichswehra, która jeszcze swego ostatniego słowa w Rzeszy nie powiedziała.

Francja przeciw robotnikom cudzoziemskim

Nowy wniosek sen. Reynaldiego w tej sprawie

Paryż. (PAT.) Liczba wniosków, złożonych w Izbach, zmierzających do ograniczenia we Francji pracy robotników cudzoziemskich stale się powiększa. Ostatnio sen. Reynaldi zgłosił w senacie wniosek, który brzmi: Senat wzywa rząd do wypowiedzenia na okres trwania kryzysu ekonomicznego wszystkich międzynarodowych umów w zakresie pracy, do wniesienia do parlamentu w jak najkrótszym przeciągu czasu odpowiednich projektów do zabronienia pracy robotnikom cudzoziemskim przy robotach państwowych

i komunalnych, do natychmiastowego zwolnienia z tych robót cudzoziemców, wreszcie do określenia terminu zwolnienia cudzoziemców.

W motywach do wniosku sen Reynaldi wskazuje, że cały ciężar kryzysu spadł wyłącznie na barki robotników francuskich, zarówno w Paryżu jak i w prowincji. Przy wszystkich robotach budowlanych są zatrudnieni niemal wyłącznie cudzoziemcy. Przedsiębiorcy twierdzą że robotnicy obcy pracują lepiej od francuskich.

Ulgi przy świadectwach przemysłowych dla rzemieślników

Okólnik ministra skarbu w sprawie świadectw przemysłowych wprowadził szereg ulg przy nabywaniu tych świadectw przez rzemieślników.

Ulgę wprowadzone dotyczą także rzemieślników, którzy uruchomili swe warsztaty w r. 1934 lub 1935 pod warunkiem wniesienia odpowiedniego podania do urzędu skarbowego.

Pożądane jest, aby podania te wniesione zostały przed 1 stycznia 1935. Będą one rozpatrywane w terminie 30 dni od daty złożenia.

Urzędy skarbowe są upoważnione do zezwalania na prowadzenie zakładu rzemieślniczego bez świadectwa VIII kategorii, o ile zakład prowadzony jest przez samego właściciela.

Ulgi te udziela się w gospodarstwie uzasadnionych warunkach. Takie ulgi mogą być udzielane wskutek in-

dywidualnych podań płatników, bądź też z urzędu przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa.

Naogół przyznana obniżka ceny świadectw waha się od 40 do 100 proc.

Komunikacja lotnicza w okresie świątecznym

W okresie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia samoloty komunikacyjne Polskich Linij Lotniczych „Lot“ nie będą kursować w dniach 25 i 26 grudnia oraz w dniu Nowego Roku na żadnych liniach.

W dniu 24 i 31 grudnia samoloty kursować będą normalnie między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem. Poznaniem i w kierunkach powrotnych, natomiast ruch na linii Poznań — Berlin będzie w te dni wstrzymany.

Komunikaty

Z sądu okręgowego, P. o. podprokurator sądu okręgowego p. Józef Krzywański, mianowany został podprokuratorem s. o. Stanowisko pisarza hipotecznego objął p. Antoni Kulikowski, który został przeniesiony z Białegostoku.

Cuiavia bije I.K.P.!

Inowrocław. Jeżeli zwycięstwo „Cuiavii” nad śląskim „I. K. P.” uważano jako dużą niespodziankę, zwycięstwo „Cuiavii” nad „I. K. P.” (Łódź) w stosunku 9:7 musi być uznane jako pierwsza sensacja rozgrywek finałowych. A w takim stosunku kajakacy pokonali w niedzielę wieczorem swych gości z Łodzi.

Z Teatru Miejskiego. W związku z ogólną stagnacją przedświąteczną Teatr Miejski daje cykl taniec przedstawień po cenach przeszeniowych od 40 gr do 2,70 zł. Tak więc dziś, w poniedziałek, środę i czwartek wieczorem idzie rewelacyjny „Ten, który wrócił”, a we wtorek po raz 37 rekordowy „Zwycięzłem krzyżem”.

W próbach świąteczna komedia Acharda „Migo” z udziałem J. Zaklickiej oraz uroczą bajka dla dzieci „Kopciuszka”.

Gdzie jest Żyd, tam i machlojki. Przez władze policyjne opieczętowany został lokal oddziału łódzkiego Centralnego Związku Artystów Rewjowych (CZAR) przy ul. 11 Listopada 57. W związku tym zorganizowani byli wyłącznie niemieccy Żydzi, na czele stał również Żyd, Bering, który finansował różne imprezy urządzone przez związek. Powodem zamknięcia, jest zlikwidowanie przez władze policyjne warszawskiej centrali CZAR-u, wskutek czego automatycznie ten sam los podzielił muszą wszystkie oddziały prowincjonalne.

Termin składania wykazów lokatorskich. W myśl nowej ordynacji podatkowej właściciele, lub administratorzy nieruchomości w terminie do 15 stycznia 1935 r. winni złożyć na odpowiednich formularzach wykazy lokatorów, podając ilość lokali w danej nieruchomości, charakter użytkowy lokali, to jest handlowy, mieszkalny, lub przemysłowy, oraz wysokość pobranego wglądu ustawowego komornego. Blankiety do wykazów otrzymać można w urzędach skarbowych lub w jednym ze stowarzyszeń właścicieli nieruchomości. W tymże czasie właściciele nieruchomości muszą złożyć wykazy placów budowlanych (niezabudowanych), z podaniem ewentl. najemców. (k)

Kronika Pabjanic

Od administracji: Chłopcy, którzy ukończyli lat 15. mogą się zgłaszać do sprzedaży „Orełdownika” na ul. Garncarską 5. Dobry zarobek.

Nareszcie otrzymają. Rezerwiści, którzy odbywali ćwiczenia wojskowe w sezonie letnim, i którzy mają na swem utrzymaniu rodziny i przysługują im prawo do zasiłku, na który oczekiwali od trzech miesięcy. Nareszcie w dniu 15 bm. rezerwiści otrzymali wezwania, iż zasiłek będzie wypłacany od dnia 17 grudnia w biurze magistratu, okienko 4. Będzie to dla rezerwistów i ich rodzin dużą pomocą na święta.

Zwołanie rady miejskiej. Tymczasowy komisarz rządowy p. Futyna zwołuje drugie posiedzenie rady miejskiej na dzień 19 bm. do sali kina „Nowości”. Posiedzenie to oczekiwane jest z wielką niecierpliwością przez społeczeństwo m. Pabjanic ponieważ na tem posiedzeniu ma być dokonany wybór prezydenta, wiceprezydenta, oraz czterech ławników. Dotychczas żadne z ugrupowań nie wysunęło żadnych kandydatów. Kraja pogłoski, jakoby „sanacja” na kandydaturę prezydenta wysunęła byłego komisarza R. Jabłońskiego. — Czy kandydatura ta zostanie poparta przez inne ugrupowania, jest bardzo wątpliwe. Obóz Narodowy na stanowisko prezydenta wysunął również swego kandydata. — Kto nim jest, narazie niewiadomo.

Z ruchu narodowego. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Pabjanicach zebranie Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa. Aktualny referat wygłosił jeden z prelegentów. Po referacie i omówieniu spraw organizacyjnych, wyłoniono z pośród zebranych komitet, który ma się zająć urzędami tradycyjnego „Oplatka” dla swych członków. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i hasłem „Młodzi czuwajcie!”

Bzdury prasy sanacyjno-żydowskiej

Nikt nie proponował bytemu Prezydentowi, p. Wojciechowskiemu, stanowiska prezydenta m. Łodzi

Łódź, 17. 12. Łódzka prasa żydowsko-„sanacyjna” do tego stopnia ugrzęzła w kłamstwach, że wbrew jasnym wyjaśnieniom, ze strony miarodajnej, w dalszym ciągu uparcie trzyma swych obalamuconych czytelników w przekonaniu, że istotnie radziecki klub narodowy wyłonił delegację, która miała proponować ostatnio w Warszawie bytemu Prezydentowi Rzplitej Wojciechowskiemu, stanowiska prezydenta m. Łodzi. W bujaniu doszła do szczytów fantazji żydowska „Republika”. Donosi mianowicie, że prof. Wojciechowski odmówił przyjęcia mandatu prezydenta m. Łodzi, oświadczając ponadto, że nie za-

mierza brać udziału w życiu politycznym.

Stwierdzamy, że tak wyżej podana jak i wszelkie inne informacje prasy żydowsko-sanacyjnej w Łodzi są wysane z palca, a obliczone na balamucenie opinii publicznej. Z prof. Wojciechowskim nikt w tej sprawie nie rozmawiał, więc nie mógł on propozycji odrzucać.

Cała prasa łódzka pragnąc się pochwalić jakimś sensacyjnym wiadomością, rewelacją, w których się bardzo lubuje, wymyśla niebawale historie, w które każe swym obalamuconym czytelnikom wierzyć.

„Naprzód idziem w skier powodzi...”

Z życia organizacyjnego poszczególnych placówek Młodych Str. Nar. w Łodzi

Łódź, dnia 16 grudnia.
W piątek, dnia 7 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodych Str. Nar. koła Łódź-Baluty. Obecnych na zebraniu około 150 koleżanek i kolegów. Referat wygłosił delegat Wydziału Grodzkiego. W tymże samym dniu odbyło się zebranie Str. Nar. koła Łódź-Widzew. Przemawiali radni klubu narodowego i prezes miejscowego koła. Również odbyło się zebranie Sekcji Młodych Str. Nar. koła Łódź-Radogoszcz. Przemawiał kol. kierownik Sekcji. Obecnych około 120 osób. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

W sobotę dnia 8 bm. odbyło się zebranie Str. Nar. koła Łódź-Południe. Obecnych na zebraniu około 200 osób. Sprawozdanie z prac radzieckiego klubu narodowego składali radni. Na zebraniu postanowiono urządzić „gwiazdkę” dla dzieci członków Str. Nar.

W niedzielę 9 bm. odbyły się zebrania Str. Nar. koła Żubardz i Str. Nar. koła w Pabjanice.

W poniedziałek, dnia 10 bm. odbyło się zebranie Str. Nar. koła Żubardz.

We wtorek dnia 11 bm. odbyły się zebrania sekcji Młodych S. N. koła Żubardz i sekcji Młodych S. N. koła im. Jana Kilińskiego na Kozłach.

W środę, dnia 12 bm. odbyły się na-

stepujące zebrania: Sekcji Młodych S. N. koła im. Bolesława Chrobrego, Sekcji Młodych S. N. koła Śródmieście, S. N. koła Łódź-Baluty.

W czwartek 13 bm. odbyło się zebranie S. N. koła Łódź-Śródmieście.

W piątek, dnia 14 bm. odbyły się zebrania S. N. koła Widzew, S. N. koła im. B. Chrobrego, zebranie Sekcji Młodych S. N. koła Łódź-Baluty i Sekcji Młodych S. N. Łódź-Radogoszcz.

Zebranie kół Stronnictwa Narodowego i Sekcji Młodych odbywają się co tydzień. Co dwa tygodnie, w niedzielę, odbywają się zebrania w Pabjanice, w Stokach, w gminach Chojny i Retkinia.

Na zebraniach tych przemawiali delegaci Zarządu Grodzkiego S. N., delegaci Wydziału Grodzkiego Sekcji Młodych, radni klubu narodowego.

Omawiane były sprawy polityczne, gospodarcze, organizacyjne; wygłaszano referaty popularno-naukowe itd.

Ruch narodowy na terenie miasta Łodzi organizacyjnie jest mocno skonstruowany, ideowo głęboko wyrobiony i mimo przeszkód rozwija się żywiołowo. Ostatnio szeregi nasze zostały uzupełnione działaczami, którzy niedawno zwolnieni zostali z więzień śledczych Sieradza, Łęczycy i Łodzi. Z. W.

Żyd uderzył polskie dziecko

Niewiarogodny wypadek w Miejskim Szpitalu w Radogoszczu

Łódź, 16 grudnia.
Pisaliśmy już na łamach naszego piśmie o gospodarce żydowskiej w Miejskim Szpitalu w Radogoszczu, w którym wszyscy lekarze ordynariusze i wolonariusze są Żydami.

Obecnie mamy do zanotowania taki wypadek:

W dniu 13 b. m. do Szpitala Miejskiego w Radogoszczu zgłosił się 13-letni Marjan Wieczorek, chcący się poddać operacji wycięcia polipów, usunięcia przerostniętej łuski nosowej i wycięcia środkowego migdałka. Wszystkie formalności zostały załatwione i do dokonania operacji wyznaczono dr. Dawida Wajnbluma. W czasie operacji, chłopiec pod wpływem bólu, zaczął jęczeć. Nie podobało się to widocznie

doktorowi Wajnblumowi, bo obrzucił biednego chłopca stekiem wyzwick na temat: „młecz szczeniaku” itp.

Po operacji Wieczorek, zachłystawszy się nagromadzoną krwią w ustach, zakaszał, plamiąc krwią kołnierzyk i twarz doktora. Ten zaś zirytowany począł krzyczeć: „Patrz coś zrobił, patrz coś zrobił...” i uderzył narpółprzytomnego chłopca w twarz. Wieczorek z płaczem obmył twarz i wypłukał usta, następnie nie zatrzymany przez nikogo opuścił szpital.

Jak się dowiadujemy, przeciwko doktorowi Wajnblumowi wszczęto dochodzenia. Byłoby dobrze, ażeby czynnik, powołane do przeprowadzenia dochodzeń, ogłosiły wynik swych badań do wiadomości publicznej.

Kronika kaliska

Złote gody kapłańskie. Ks. prał. Jan Sobczyński, proboszcz parafii św. Mikołaja, obchodził 50-lecie kapłaństwa. Jubilat urodził się w dniu 14 maja 1861 r., seminarjum duchowne ukończył w r. 1884 we Włocławku. W r. 1901 przybył do Kalisza. W czasie swego wobytu w Kaliszu zostaje kanonikiem honorowym, prałatem i prepozytem kapituły kaliskiej, oraz prałatem tajnym J. Ś. Ojca św. Jego dziełem jest gruntowne odnowienie świątyni gotyckiej w Kaliszu. W r. 1912 z inicjatywy ks. Sobczyńskiego nabyto nowe dzwo-

Co dzień niesie

Teatr w opalach

Łódź, 17. 12. Dyrektor teatru miejskiego Kazimierz Broczyński wyśtosował do prasy otwarty list do społeczeństwa, w którym nawołuje do popierania swojego teatru. Należy zaznaczyć, że teatr miejski w Łodzi subwencjonowany jest wydatnie przez miasto i mimo to znajduje się w krytycznych warunkach.

Handel przedświąteczny

Łódź, 17. 12. Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, iż od dnia 18 do 22 bm. sklepy, zakłady i inne miejsca sprzedaży mogą być otwarte do godz. 21; w niedzielę dnia 23 grudnia handel dozwolony jest od godz. 13 do 18. W wigilję Bożego Narodzenia sklepy mogą być otwarte tylko do godz. 18.

Łódzkie widoki

Niedokończona pieśń

Zaczęło się od tego, że jakiś pan radny z BB. poczuł w sobie ni stąd ni zowąd... wielkie powołanie. Włosy zjeżyły mu się świętym natehnieniem, pierś wezbrała pragnieniem wielkiego czynu. Udrapował się na wzór starożytnego Kantona w szkarłatną tożę wzniosłego patosu, wyciągnął gdzieś z lamusa zardzewiałe liście laurowe, uwieńczył nimi skronie, w antykwarjacie wypożyczył chrypliwą harfę, której tony ograniczały się na jednym dźwięku; mianowicie na „H” z B. B. mo-lem. Wlazł na szczyt najwyższego komina, odrzucił głowę w tył, spojrzął na ukominiowaną Łódź z góry, błysnął wkrąg przekrwionym wzrokiem, uderzył w struny i zaczął, jak ów Prjam na widok płonącego Iljonu.

Łodzi niewdzięczna, coś ty uczyniła,
Coś narobiła o Łodzi, o Łodzi,
Ześ Narodowców do rządów puściła,
Grażąc nas wszystkich w ciężkich łez powodzi.

O Łodzi, Łodzi! Patrz sceny dantejskie
Na Starem Mieście przerażają zgrzytem.
Drżą wszystkie pejsy tam, na Nowo-
miejskiej,
A nam schną serca za słodkim korytem.

Łodzi! Do diabła wypędź tych Endeków!
Wypędź! — A mnie weź, ja cię uszczęśliwię
Ja nawet tobą cały świat zadziwię,
I będziesz wielka, słynna po wiek wieków.

Wypędź ich, wyrzuć — niech ich tam
cholera.

Oni ci tylko narobią wnet szkody,
Już teraz „ojcom” posiwały brody,
Mówią ci: weź mnie, mnie, mnie N----a!...
A ja ci tego... i tego...

Tu śpiew pana radnego zadrgał szczerem wzruszeniem, głos zachrypiał i ostatnie słowa ugrzęzły mu w krtani.

Jakiś przelatujący kruk potrafił w locie, rozpaloną ekstazą twarz śpiewaka i o zgrozo... ten stracił równowagę i grzmotną na dół z ogromnym halasem. Na kominie został tylko wieniec laurowy, który jakimś cudem zaczepił o piorunochron i drzy dotychczas na wicherze smutnym szelestem niedokończony pieśń.

U stóp komina zbierają się całe rzesze bebeków i wielu im podobnych i patrzy w górę poplaskując z cicha. Przytem wzdychają tak potężnie, że po ulicach powstały takie tumany mgły, iż przechodnie wpadają na siebie, a tramwaje choć to dzień jasny, muszą zapalać światła.

A wszystko to przez niedokończoną pieśń pana radnego N... KADE.

ny. W dniu jubileuszu składamy serdeczne życzenia „ad multos annos”.

Rada miejska. Pierwsze posiedzenie kaliskiej rady miejskiej zagal prezydent Szarras, życząc nowej radzie owocnej pracy. Po załatwieniu formalności wstępnych uchwalono uposażenie dla prezydenta w wysokości 1148 zł 73 gr miesięcznie, dla wiceprezydenta 731 zł. Djeży dla ławników ustalono po 25 zł za posiedzenie. Dla emerytów miejskich uchwalono emeryturę w wysokości 92% uposażenia.

Posiedzenie rady miejskiej. P. wojewoda łódzki A. Hauke-Nowak podpisał za rządzenie o zwołaniu zebrania wyborczego rady miejskiej. Pismo w powyższej sprawie zostało wystosowane do prezydenta miasta p. M. Szarasa, który w myśl tegoż zwoła posiedzenie rady miejskiej w dniu 20 bm. o godz. 19. Na posiedzeniu zostaną dokonane wybory prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy” i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95 w agencjach zł 2,20, z odnośnieniem do domu zł 2,20 na prowincji, na pocztach już z odnośnieniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orełdownik” miesięcznie 2,35 zł bez odnośn. do domu. W razie wypazków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochoński. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następną.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72. w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

P. K. O. Poznań nr. 200149.

Nowiny

Laughton robi nowy film

Charles Laughton, który, jak wiadomo, święci obecnie tak wielkie triumfy w najnowszym swoim obrazie „Przebudzenie kobiety” („Barretts of Wimpole Street”), otrzymał za rolę swoją w „Henryku VIII” wielką nagrodę Akademii Filmowej. Po szeregu świetnych kreacji, uznany został za jednego z najwspanialszych aktorów charakterystycznych Europy i Ameryki. Ale nie zdolności i talenty nadały mu miano wszechstronnie utalentowanego. Laughton jest utalentowanym reżyserem, utalentowanym pisarzem scenicznym, a przede wszystkim doskonałym dekoratorem i rysownikiem. Specjalnie w tej ostatniej dziedzinie nie jest dyletantem-amatorem, ale prawie że fachowcem. Wykazał to przy pracy nad filmem „Henryk VIII”, który realizował wraz z Aleksandrem Kordą.

Po przyjeździe do Hollywoodu, rozpoczął Laughton wraz z Normą Shearer i Fredrikiem Marchem nakręcanie filmu „Przebudzenie kobiety”. I co ciekawe, przy omawianiu filmu wraz z temi dwoma „gwiazdami” i reżyserem Sidney Franklinem, Laughton nie odzywał się ani słowem. Okazało się, że Franklin tak mu zaimponował swoim ujęciem sprawy, że wielki aktor nie miał nic do dodania.

— Słuchaliśmy go wszyscy, — opowiada Laughton, — z Normą Shearer, Marchem i Maureen O'Sullivan i byliśmy tak dalece pod wrażeniem jego słów, że nie nasuwały



„Śluby ulańskie”.

W ukończonej ostatnio przez Blok-Muza-Film polskiej komedii filmowej „Śluby ulańskie” gra jedną z głównych ról znana artystka polskich ekranów i scen Tola Mankiewiczówna. Prócz niej biorą udział we filmie Modzelewska i Brodniewicz.

Powieść Tomasza Manna na taśmie filmowej

Aleksander Korda, jako kierownik produkcji London Films, już czyni plany na nowy program tej najżywoźniejszej wytwórni angielskiej. Najbliższym filmem London Films po „Roku 2000” będzie „Józef i jego bracia” według głośnej powieści Tomasza

nam się żadne już zapytania, żadne najmniejsze wątpliwości, że właśnie tak, jak on tłumaczy, będzie najlepiej...

Film „Przebudzenie kobiety” ukazał się niedawno na ekranach amerykańskich i europejskich i jak piszą o nim krytycy, stał się ukoronowaniem całego tegorocznego sezonu.



„Młody las”.

Marja Balcerkiewiczówna, znana i utalentowana artystka scen polskich, gra jedną z głównych ról kobiecych w nowym filmie polskim reżyserji Leitesa pod tytułem „Młody las”, rozgrywającym się na tle stosunków szkolnych w byłym zaborze rosyjskim w czasie niewoli.

Manna. Film ten będzie posiadał wręcz rewelacyjną obsadę, w skład której wejdą Elżbieta Bergner i Fredric March, reżyserem zaś ma być King Vidor, zaangażowany przez Kordę podczas swego pobytu w Londynie miesiąc temu.

Pozatem Korda zaangażował do jednego filmu Johna Barrymore, którego wielki talent aktorski zabłyśnie świeżym płomieniem w specjalnie dla niego napisanym scenariuszu. Zarówno film Barrymore'a, jak i „Józef i jego bracia”, wyprodukowane zostaną w nowym atelier London Films, budowanym w szybkim tempie pod Londynem. Koszt tego najnowocześnie urządzonego studio wyniesie przeszło 300 000 funtów szterlingów.

Filmowe

„Fräulein Doktor” na ekranie!

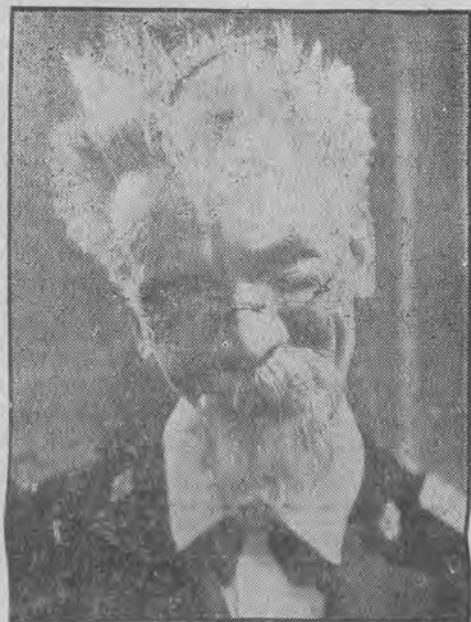
Sensacyjna ta wiadomość posiada dla nas w Polsce specjalny pieprzyk. Pamiętamy jeszcze wszyscy wielkie powodzenie sztuki młodego Jerzego Tepy, pod powyższym tytułem i pamiętamy rozchodzące się wieści, że sztukę tę zakupiła jakoby jedna z wielkich amerykańskich wytwórni, dla zrealizowania jej na filmie.

A tymczasem?

Dowiadujemy się, że istotnie wielka wytwórnia amerykańska, bo Metro-Goldwyn-Mayer, nakręciła film pod tytułem „Stamboul Quest”, którego bohaterką jest słynna Fräulein Doktor, ale film ten nie ma nic wspólnego ze sztuką Jerzego Tepy.

Co ciekawsze, autorem scenariusza jest prawdopodobnie Polak, a przynajmniej polskie ma nazwisko — Leo Biriński.

Reżyserował film słynny Sam Wood, a w rolach głównych występują Myrna Loy, jako Fräulein Doktor, George Brent, Lionel Atwill i Henry Gordon. Akcja rozgrywa się częściowo w Berlinie, przeważnie jednak w Konstantynopolu, gdzie Fräulein Doktor miała za zadanie ujęcie groźnego szpiega tureckiego. Film zakrojony jest na wielką skalę. Dla dokonania autentycznych zdjęć wyjeżdżała specjalna ekspedycja „Metra” do Konstantynopola. Podczas zdjęć do tego filmu wybudowano w Hollywood całe fragmenty Konstantynopola z jego przecudnymi meczetami. Korespondent nasz podaje nam treść tego filmu i możemy z całą pewnością skonstatować, że nie ma on nic wspólnego ze wszystkimi dotychczasowymi wersjami życia „Fräulein Doktor”. Prawdopodobnie film ten w najbliższym czasie ukaże się w Polsce.

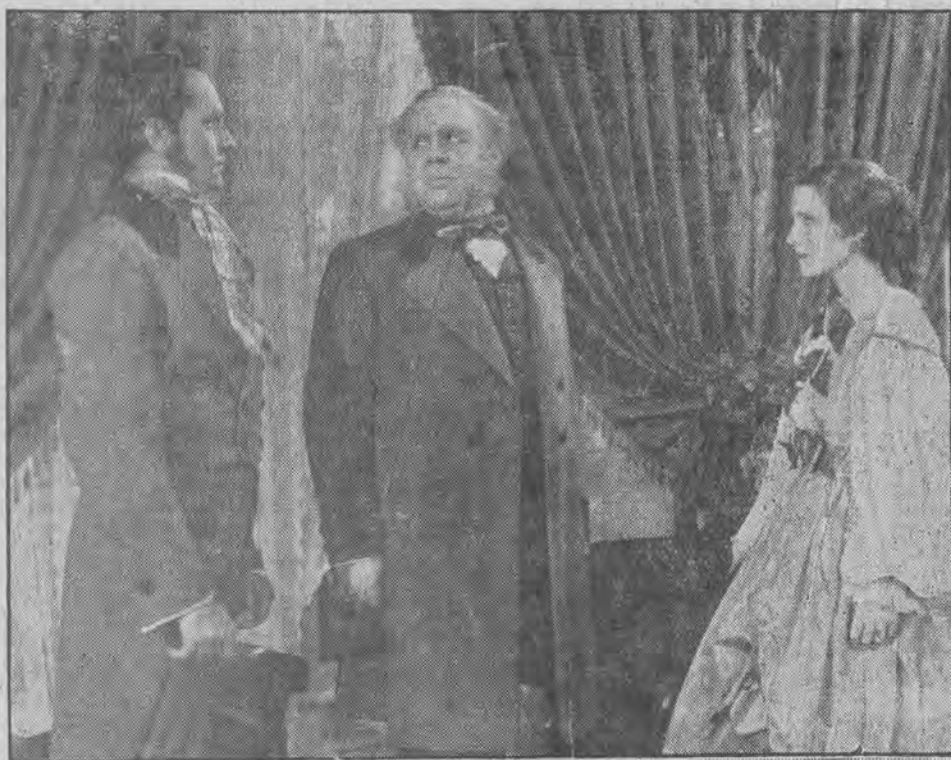


Rosyjski nauczyciel.

W nowym filmie polskim z czasów niewoli rosyjskiej, „Młodym lesie”, rolę rosyjskiego pedagoga gra Antoni Bednarczyk, stwarzając świetną postać w masce i grze.

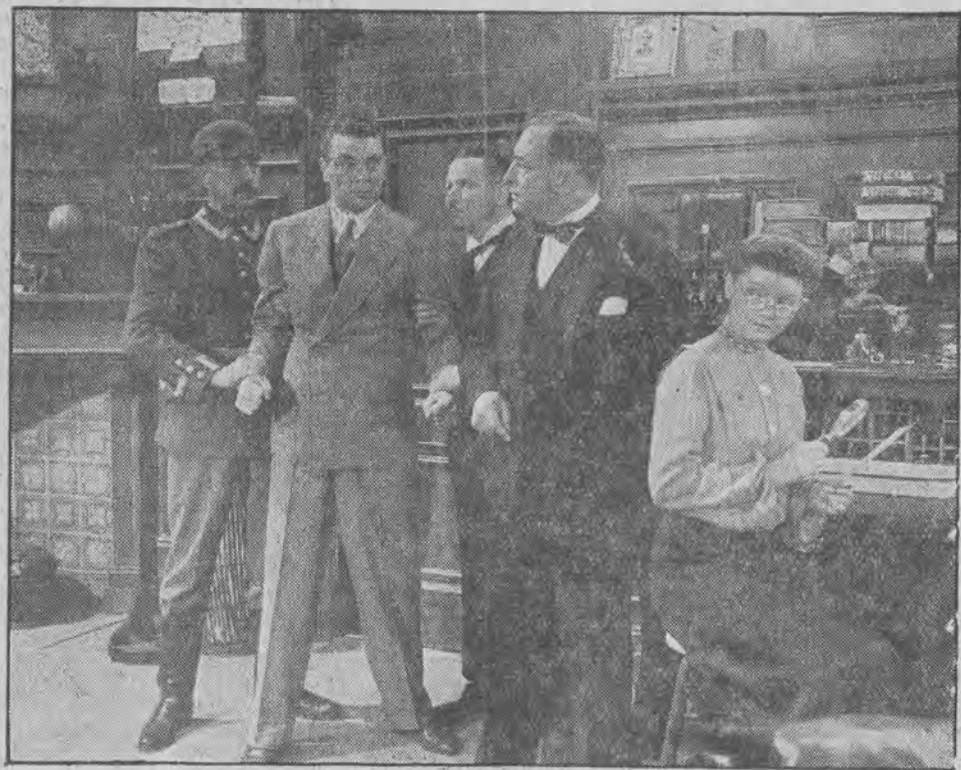
12 500 osób na premierze

Wbrew ogólnie przyjętemu zwyczajowi, King Vidor nie urządził premiery swego nowego filmu „Chleba naszego powszedniego” w Hollywood, lecz w specjalnie wynajętej sali w Chicago, mogącej pomieścić 12 500 ludzi. Sala była pełna po brzegi. Najwybitniejsze osobistości całej Ameryki w liczbie 250 hwyły obecne na tej premierze.



Przebudzenie kobiety.

Krytycy filmowi zgodnie piszą, że ukoronowaniem światowej twórczości filmowej za rok 34-ty jest wspaniały film w reżyserji Sidney Franklina ze znakomitą trójką aktorów w rolach głównych: Fryderykiem Marchem, Charlesem Laughtonem i Normą Shearer. Film ten nosi polski tytuł „Przebudzenie kobiety”.



„Fräulein Doktor” na ekranie.

Metro-Goldwyn-Meier nakręciła ostatnio film pod tytułem „Fräulein Doktor” z Myrną Loy, George'm Brentem i Henrykiem Gordonem. Wbrew pogłoskom, które ukazały się ostatnio w prasie polskiej, film ten niema nic wspólnego ze sztuką polskiego autora Tepy. Akcja dzieje się częściowo w Berlinie, głównie zaś w Konstantynopolu.